

# Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: we wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 531.

Dziś: Krystyny, Antoniego  
Jutro: Adelajdy, Ireniona  
Pojutrze: Łazarza B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 8,07 zach. 3,44  
Jutro: „ 8,08 „ 3,44  
Pojutrze: „ 8,09 „ 3,44

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

## W obronie mniejszości polskiej w Niemczech.

Referat p. Kazimierza Ziętowskiego,

wyłożony w Berlinie dnia 28 listopada br. na ogólnym wiecu polskim.

Przeżywalimy długoletnią wszechświatową wojnę, która wyrwała twarde piętno przedewszystkiem na narodzie polskim. Po ukończeniu tej strasznej wojny zjechali się reprezentanci niemal wszystkich cywilizowanych narodów, by radzić nad nowym porządkiem świata. Każdy naród starał się wysłać ludzi jak najlepszych, ludzi sprytnych i mądrych, by każdy jak najwięcej dla swego narodu mógł przy obradach pokojowych wytargować. Radzono tam nad ustaleniem pokoju ogólnego, radzono jak wyrwać ujarzmione warstwy ze szponów prześladowców, radzono w jaki sposób dać całemu światu nowy wygląd, jak ustalić granice poszczególnych państw, radzono także o Polsce, o wielu, bardzo wielu innych rzeczach. Mijał miesiąc za miesiącem, a obrady nie miały końca. Chciano bowiem, w Wersalu stworzyć rzecz murowaną, rzecz doskonałą, chciano stworzyć dzieło, o które każda krytyka rozbić się miała. I tak powstał traktat wersalski. Powstało dzieło obszerne, które miało uradować świat cały. Twórcy traktatu pokojowego byli dumni ze swej pracy, lecz skoro wyniki pracy tej ukazały się w druku, rozczarowanie było nie małe. Wykazało się bowiem, że dzieło to ma wiele braków, z powodu których wiele złego na świecie się wyrządziło, i w przyszłości dzieła będzie. Polacy mają wprawdzie traktatowi wersalskiemu wiele do zawdzięczenia, lecz zapomniano w nim zupełnie o żywiole polskim w Niemczech, zapomniano o nas, Polakach-emigrantach.

Los straszny nieubłagany wygnął nas ze stron rodzinnych. Od tego czasu przechodziliśmy tu w Niemczech całe piekło różnych katuszy. Nie swawola, nie żądza zabaw i zbytków spowodowała nasz wyjazd, lecz system pruski to spowodował, rugując nas Polaków z kraju. Obcy zrujnowali urzędy i inne stanowiska, obcy odbierali nam pracę, a nas ciężki mus zniewolił do szukania kawałka chleba na dalekiej obczyźnie. I tu rozpoczęły się dla nas prawdziwe tortury. Stworzono z nas wielką gromadę białych murzynów, stworzono z nas czganów świata, tulających się od miasta do miasta, szukających pracy i żebząc formalnie o kawałek chleba. Pozwolono spełniać nam obowiązki, ale praw obywatelskich nam nie dano. Dziesiątki, tysiące dusz i serc polskich skarłowaciało. Tu patrzeć musieliśmy, jak starzy i młodzi odpadali od naszego sztandaru. Z bólem serca, ze łzami w oku patrzeć jeszcze dziś musimy, jak dziesiątki tysięcy dzieci polskich pochłania morze germańskie. I z zaciśniętymi zębami spoglądamy, jak wpływy niemieckoluterskie toczą nietylko podstawy narodowe, ale podstawy wiary. Ta gangrena wytwarza coraz więcej odszczepieńców narodu i kościoła. Prawdziwy zaś Polak zaciska zęby, cierpi, płacze i milczy. Zapytałby się może kto, na czym to polega. Na to odpowiedź krótka: nadawają nam obowiązki, ale nie dają praw, brak szkoły, brak kościoła, otóż dalsze powody wynarodowienia. Toć mamy kościoły w Niemczech, ale jakie! Czego rząd pruski nie dokonał prawami wyjątkowymi w kraju, czego nie dokonało towarzystwo HKT, dokonał kościół niemiecko-katolicki na obczyźnie.

Zajścia w kościele św. Pawła w Moabie są żywym obrazem postępowania niektórych duszpasterzy niemiecko-katolickich. Tam sprowadzono policję do kościoła, gdzie brutalną łapą wypędzono modlące Niemiewiasty z kościoła i gwałtem odrzucano klęczące dzieci, które oczekiwały z upragnieniem pierwszych Sakramentów św. Ile szklanek przechodziły i przechodzą dziś jeszcze działy nasze ze strony duszpasterzy, przystępując do pierwszej Komunii św., o tem chyba osobno mówić nie potrzebuję. Lecz czy wiedzą, że duszpasterze przekleństwa wywołali przez swe postępowanie u niejednego ojca, u niejednej matki, a nawet przekleństwo u [tej niewinnej] działy? Za te krzywdy naszych maltretowanych dzieci muszą kiedyś zdać przed Bogiem rachunek.

A jak wreszcie wygląda swoboda pracy w naszych towarzystwach i organizacjach? Na najniewinniejszą za-

bawę polską wścibiał nos policjant lub żandarm pruski. Nawet niewinny śpiew polski zagrażał podwalinom państwa pruskiego. Zmuszeni byliśmy urządzić szkółki polskie w skrytości w brudnych knajpach i norach, by ratować dzieci dla kościoła katolickiego, wysyłając je do kraju, by tam w spokoju przystąpić mogły do Stołu Pańskiego. Kto zaś się odważył publicznie wystąpić, tego strzegł anioł stróż; ale nie anioł stróż boski — lecz pruski! Oczywiście tylko dla tego, by się odnośnej osobie nic nie stało. Otóż miniaturowy obrazek losu emigranta polskiego w Niemczech.

Zredagowano wreszcie traktat wersalski, ten traktat, którego cały cywilizowany świat z wielkim upragnieniem oczekiwał. Polacy zaś oczekiwali jak jakiego zbawiciela.

W tym traktacie uwieczniono — co dla nas Polaków najważniejsze — odbudowę Polski! Uwieczniono też opiekę nad wszystkimi narodami. Pamiętano o żydach, a nawet Hindusach, lecz zapomniano zupełnie o nas Polakach-emigrantach.

Uchwalono plebiscyty! Nikt jednak nie pomyślał o tem, co się stanie z Polakami, jeżeli plebiscyt wypadnie niekorzystnie dla Polski. Mamy najjaskrawszy przykład na Mazurach i Warmji, gdzie tysiące naszych braci skazani dziś są na najgorsze szykany. Stworzono także komisje graniczne, lecz nikt nie pomyślał o tych gminach czysto polskich, które odcięte zostaną od żywego ciała naszej macierzy. Czy wreszcie nikt nie wiedział o tem we Wersalu, że w Berlinie, Hamburgu, Hanowerze, czy w Łużycach setki tysięcy Polaków zamieszkuje i wystawieni są na najróżniejsze szykany?

Czy reprezentanci polscy w Wersalu nie wiedzieli o tem, że Westfalja to prawie że polska prowincja? Czy nie wiedzieli o tem, że tam znajdują się dziesiątki gmin prawie że czysto-polskich i że w gminach tych rządzą Polacy?

Toć można było przypuścić, iż skoro powstanie wolna Polska, to emigranci polscy powrócą do kraju. Lecz trzeba było sobie uświadomić, że milionowe wychodźstwo nie może powrócić do kraju w ciągu tygodnia, miesiąca a nawet roku. Pewną pozatem jest, że pewna część Polaków pozostanie i nadal na obczyźnie. Byliśmy dotąd piłką w ręku obcych. Rzucono nami dowolnie to w tę, to w ową stronę i nadal niestety pozostawiono nas na opatrzności boskiej.

W traktacie pokojowym zamieszczano osobne paragrafy o mniejszościach narodowościowych. Mamy tam specjalny paragraf gwarantujący prawa Niemcom szkoły i kościoły. Nie szkółki prywatne, nie prywatne kościoły, lecz państwo polskie musi dać Niemcom szkoły i kościoły, i je też utrzymać.

Polska, jak wiemy, spełnia wzięte na siebie obowiązki. Urządza szkoły niższe i wyższe, kościoły i daje daleko idącą swobodę. Niemcy nie są jednak z tego zadowoleni. W sejmie polskim w Warszawie wystąpił świeżo poseł niemiecki Hasbach i domagał się energicznie praw dla swoich ziomeków. Żądał szkolnictwa, języka urzędowego, samodzielności kościoła ewangelickiego i wiele innych rzeczy. — Nie mówię to dla tego, by Niemcom tego nie życzyć, o nie! Wychodzę bowiem z założenia, że każdy naród ma prawo do życia. Naród zresztą szlachetny nie będzie też uciskał innych mniejszości narodowych. Lecz tu właśnie przychodzi punkt kulminacyjny. Paragrafy o mniejszościach narodowościowych dają Niemcom w Polsce! Ale pominięto tu zupełnie mniejszości narodowościowe w Niemczech i ani słowem niewspominano o Polakach tam mieszkających. Śmiem twierdzić, że do największej mniejszości narodowościowej należą Polacy w Niemczech. Niemcy mają zagwarantowane prawa w Polsce nietylko traktatem wersalskim, ale mają pozatem swych reprezentantów w sejmie polskim. Jak wiadomo, mają Niemcy sześć-

ciu posłów w sejmie. Mają więc swych obrońców którzy bronią ich na miarodajnym miejscu. Mogą oni z trybuny sejmowej głosić przed całym światem, jeżeli im się jakie krzywdy dzieją. Państwo polskie, chcąc iść dobrym przykładem, powinno przypilnować aby mniejszości narodowościowe miały w Polsce przysługujące im prawa.

(Dokończenie nastąpi.)

## Dynastia Hohenzollernów a skarb niemiecki.

»Berliner Tageblatt« ogłasza list, znamionujący dostatecznie kłamstwo o biedzie „Hohenzollernów“.

»Wobec debat w parlamencie o »biednych Hohenzollernach« byłoby ciekawem stwierdzić faktyczny stan posiadania ekscesarza i następcy tronu. Dziwnym sposobem nie czytałem o tem w gazetach niemieckich jeszcze nigdy prawdziwego doniesienia podczas gdy w Holandji są o tem dokładnie poinformowani, przed pewnym czasem opodatковано bowiem Wilhelma II jak i był, nast. tronu. Opodatковано kapitalistę cesarskiego w wysokości renty rocznej 1 1/2 mil. guldenów holenderskich i to, jak podniesiono wyraźnie, za jego zgodą. Równocześnie ustalono dochód roczny nast. tronu, podlegający opodatkowaniu, na 40.000 guld. holenderskich. O Wilhelmie II. pisały swego czasu gazety z okazji jego podatkowania, że ekscesarz i w ten sposób »wykazał swój spryt«, że zamieszkał w gminie, znajdującej się w najlepszym położeniu finansowym mianowicie w Doorn gdzie podatki gmine są niskie. W Doorn płaci on roczne coż przeszło 33.000 guld. holend. podatku gminnego. Przeliczona na marki wynosi więc ta stała renta roczna ekscesarza obecnie 30 milionów, co skapitalizowane odpowiadaloby majątkowi 600 mil. mk. Dochód roczny bytego następcy tronu w wysokości 40.000 guldenów hol. odpowiada według dzisiejszego stanu kursu rentie 800.000 mk. Wobec tego trudno pojąć, jeżeli hr. Westarp w swej mowie w parlamencie z dnia 21-go listopada śmiał twierdzić że rewolucja zabrała Hohenzollernom cały majątek prywatny.

Oszustwa Hohenzollernów zwróciły uwagę na zadziwiający zaiste zmysł kupiecki tej dynastji z łaski Bożej. Istniał on już od dłuższego czasu tylko że przedtem starannie był zatajony przed publicznością.

W ostatnich dniach ustano atoli szereg nowych znamiennych faktów wykazujących jak sprytnie Hohenzollernowie umieli zamienić własność państwową za nic we własność Hohenzollernów. Pałac i park Saerów przeszedł wbrew istniejącym przepisom prawnym bez wszelkiego wynagrodzenia na własność prywatną Hohenzollernów. Za pałac i park Babelsberg zapłacili Hohenzollernowie przez zwykłe oszustwo tylko 1000 talarów. Jeszcze znamienniejszy jest fakt, że działnica akademicka w Berlinie, która już była własnością państwa, została za okragle 12 milionów marek sprzedana przez Hohenzollernów państwu. W ten sposób więc oszukali Hohenzollernowie państwo o miljarde, a przeciętny obywatel pruski z zapalem i z satysfakcją ryczał na obchodach wiersze owej łacie pruskiej piosenki:

»Fühl in des Thrones Glanz  
Die hohe Wonne ganz  
Liebling des Volkes zu sein.  
Heil Kaiser dir!«

Każdy naród ma taki rząd, na jaki sobie zasłużył. Naród niemiecki zasłużył sobie na rząd Hohenzollernów...

## Przed plebiscytem we Wilnie.

Wilno, (OD). Ponieważ wojska kowieńskie, pomimo układu rozejmowego pomiędzy Litwą Centralną a rządem kowieńskim, nie chciały się cofnąć na linię rozejmową, komisja Ligi Narodów zaprotestowała przeciw temu i wskutek tego protestu wojska litewskie cofnęły się obecnie na linię demarkacyjną.

Wilno, (OD). Wszelkie gazety wileńskie, szczególnie »Dziennik Wileński« i »Gazeta Wileńska« wy-

razają się energicznie przeciw plebiscytowi w Wileńszczyźnie i zwracają się po części ostrymi słowami przeciw uchwałom międzynarodowej komisji kontrolującej. Ludność Litwy Środkowej rezygnuje z plebiscytu tego rodzaju, który się okazał dotychczas zawsze niepewnym; przedstawiciele ludności powinni jednakże sami i bez udziału obcego rozstrzygnąć tę kwestię.

## Możliwość połączenia Litwy z Polską.

Warszawa. Delegacja sejm Litwy kowieńskiej złożona z 4 przedstawicieli najróżniejszych stronnictw sejmowych, opuściła Wilno udając się do Warszawy. Delegacja zamierza nawiązać rokowania z rządem polskim w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Podobno sejm kowieński chciałby uniknąć plebiscytu na ziemi wileńskiej. Utrzymują, że politycy kowieńscy byłiby skłonni do wysunięcia możliwości sojuszu federacyjnego Litwy z Polską pod tym warunkiem, że Wilno stałoby się stolicą państwa litewskiego.

Rada ludowa ziemi grodzieńskiej złożyła rządzącej komisji Litwy Środkowej oświadczenie protestujące przeciw przyłączeniu ziemi grodzieńskiej do Litwy Środkowej wbrew woli ludności, która gragnie i domaga się przyłączenia tej ziemi do Rzeczypospolitej Polskiej.

## Działalność bolszewików.

Lwów. (OD.) Położenie na Podolu staje się z dnia na dzień niebezpieczniejsze. W Kamieńcu Podolskim utworzyli bolszewicy rząd sowiecki. Wojska czerwone wtargnęły w wielkiej liczbie na Podole. Bolszewicy nie tają się już z tem, że rozpoczną na mocy uchwały moskiewskiego rządu sowieckiego wkrótce ofensywę przeciw Rumunii, celem zdobycia Besarabji. Linję nad Prutem opróżniły wojska polskie, które stały po tamtej stronie strefy neutralnej w oddaleniu 15-stu kilometrów od rzeki.

## Lud rosyjski przeciw bolszewikom. — Zamachy na wodzów bolszewickich.

Bazyła. Gazety szwajcarskie donoszą z Moskwy, że uzbrojone bandy chłopskie uderzają na stacjach kolejowych na pociągi, przewożące wojsko. W jednym pociągu zamordowano kilku pełnomocników rządu. Wśród chłopów rosyjskich podnosi się coraz większa opozycja przeciwko planom wojennym Lenina i Trockiego.

Helsingfors. (OD.) Wiarogodne osoby które przybyły z Moskwy donoszą, że dokonano zamachu na Trockim dnia 14 listopada podczas mowy, którą wygłosił do oddziału strzelców wyruszającego na front południowy. Sprawca, były porucznik armii carskiej Rakoczy wydał na krótki dystans dwa strzały na Trockiego, raniąc go lekko w szyję i prawe biodro. Napastnika ubezwładniono i rozstrzelano dwie godziny później.

Helsingfors. (OD.) Z Moskwy donoszą: Wiadomość, według której rząd sowiecki zaofiarował kapitalistom zagranicznym eksploatację ziemiołódów rosyjskich, celem podniesienia życia gospodarczego w Rosji, wywołała wielkie zaniepokojenie wśród klasy robotniczej. W licznych przedsiębiorstwach odbyły się zebrania robotników, w których potępiano publicznie postępowanie komisarzy bolszewickich, posadzając ich o zdradę popełnioną na klasie robotniczej.

BOLESŁAW PRUS.

# PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

SŁOWO WSTĘPNE.

Chodźli tu Niemce, chodźli odmienne;  
— Sprzedaj chłopie rolę — będziesz miał  
czerwieńce. M. Konopnicka.

Dwie wielkie, miłości pełne dusze, dwa dzielne i sławne pióra poruszyły prawie jednocześnie przed laty dwudziestu bolesną sprawę wyrwania „za talary” ziemi polskiej polskiemu chłopu przez kolonistów niemieckich.

W roku 1883 m ukazał się ogromnej siły i uczucia pełen wiersz Konopnickiej: „Chodźli tu Niemce”; w r. 1885-m wyszło pierwsze wydanie „Placówki” Prusa.

I tu i tam Niemcy kuszą chłopca pieniędzmi; i tu i tam chłop ten, mocą głębokiego przywiązania do ojczyzny, opiera się pokusie.

— „Nie sprzedam ci roli, weź, Niemcze, talary! Kto ziemię sprzedaje — nie naszej ten wiary —” mówi chłop Konopnickiej.

— „Niech się co chce dzieje — przysięga w „Placówce” Ślimak swej umierającej żonie — nie sprzedam gruntu. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Jego...”

Jak w walce orężnej mężne a roztropne zachowanie się wysuniętej naprzód placówki stanowi nie raz o zwycięstwie nad wrogiem, tak samo dzieje się w walce pozornie pokojowej, jaką z naporem Niem-

## Ciężkie walki bolszewików na Kaukazie.

Helsingfors, (EE). Na Kubiniu trwa dalej zacięta walka wojsk czerwonych z kozakami. Dowódca kozaków, gen. Chwostikow z 9000 ludzi zajmuje silne pozycje w górach w pobliżu granicy gruzińskiej.

Konstantynopol. Z Batumu nadeszła następująca wiadomość o sytuacji na Kaukazie: Kaukaz północny jest obecnie widownią całego szeregu powstań przeciw bolszewikom. Władza bolszewicka utrzymała się tylko w tych miastach, gdzie są czerwone garnizony. Nie mogąc sobie poradzić ze stłumieniem ruchów powstańczych, bolszewicy postanowili utworzyć niepodległą rzeczpospolitą góralską, opartą na zasadach ustroju sowieckiego.

Paryż. (Pat). Według Matin'a flota Wrangla zostaje oddana pod protektorat francuski i umieszczona w Dunkierce i w Tulonie.

## Kolonje niemieckie dla Polski.

Pisma angielskie podają, że Ameryka wystosowała notę do rządów Anglii i Francji, w której oświadcza, iż nie pozwoli, aby ogromne kolonie niemieckie w Afryce i Oceanii rozdzielono wyłącznie pomiędzy te dwa państwa. Kolonie da się wszystkim narodom i wszystkie państwa muszą być tutaj równomiernie traktowane. Nota ta posiada ogromną doniosłość dla Polski, która powinna obecnie także otrzymać należną jej z racji jej mocarstwowego stanowiska część kolonji niemieckich.

Nie należy wątpić, że Liga narodów w uznaniu dla krajów, które najwięcej ucierpiały pod panowaniem niemieckim, Polsce przynajmniej odpowiednią część tych kolonji. Dla dalszego rozwoju państwa polskiego będzie to miało wielkie znaczenie.

## Przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Bytom. Pat donosi: że władze koalicyjne na Górnym Śląsku czynią już przygotowania do plebiscytu, który odbędzie się na pewno w drugiej połowie stycznia. Od pierwszego stycznia ma zostać uruchomiony między G. Śląskiem a Niemcami zawieszony. Granica, oddzielająca terytorjum plebiscytowe od Niemiec, strzeżona będzie przez wzmocnione posterunki wojskowe, które otrzymają do dyspozycji jeźdźców meldunkowych i tanki.

Dalej dowiadują się w tej sprawie w Bytomiu, że podczas plebiscytu wojska koalicyjne na G. Śląsku będą w stanie ostrego pogotowia. Dotychczasowe przepisy paszportowe zostaną na ten czas zawieszane. Przyjazd na Górny Śląsk osób, nie mieszkających tam stale, możliwy będzie tylko za specjalnym zezwoleniem Komisji koalicyjnej.

## Sprawy w. m. Gdańska.

Genewa, (WTB.) Liga Narodów zamianowała dyrektora sekcji ruchu i tranzytu. Attelice. Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Najważniejszą kwestji coprawda mianowicie jakiej on jest narodowości, nie wyjaśnia telegram. Nazwisko atoli kazaloby przypuścić, że jest on Belgijczykiem, lub francuskim Szwajcarem — czy też Anglikiem?

Niemiecka deputacja z Gdańska jedzie do Genewy, bo postyszała, że Gdańsk ma otrzymać fortecę przeciwko napadom od Prus Wschodnich i polskie wojsko w objętości jednej dywizji.

ców, szczególnie w zachodniej części ziem polskich, toczyć musi żywioł polski. Każda osada, każda pięćdziesiątka, to przegrana bitwa.

Szczęśliwy, kto to rozumie, szczęśliwszy stokród, kto tę prawdę czuje tak głęboko, że za uczuciem idąc, nie da się niczem sprowadzić z drogi obowiązku.

Do takich właśnie ludzi, żywiołowo czujących obowiązek trzymania się ziemi ojców, należy Ślimak, główny bohater „Placówki” Prusa. Jest to dostatni, dziesięćmorgowy gospodarz, którego otoczyli ze wszech stron Niemcy-kolonisci, nabywszy grunta od dworu. Do pomyślnego skończenia interesu, dla Niemców niezbędnym jest nabycie gruntu Ślimaka. Jeśli o tę jedyną zapórę rozbiją się ich usiłowania, będą musieli ustąpić i piękny szmat ziemi dworskiej dostanie się nazawsze w krzepkie ręce chłopskie.

Powiedzmy szczerze — Ślimak Prusa nie jest zupełnie takim, jakim chcielibyśmy „na placówce” widzieć naszego chłopca, i jakim dziś jest już on niewątpliwie w wielu razach.

Prawda, że gospodarzem jest dobrym, zapobiegliwym, rozsądnym, ale jest mało oświeconym, a co gorsze, brak mu rzutkości, a często i silnej woli, do wykonania najlepszych myśli. — „Ty nie umiesz być silnie postanowionym — mówi Ślimakowi gruby Niemiec, który chce grunt od niego nabyć — a bez silne postanowienie człowiek jak młyn bez wody jest...”

Ta niezaradność i opieszałość są przyczyną wielu nieszczęść Ślimaka.

Na razie, gdy inżynierowie zaczęli wytykać nową koleję, Ślimak, zetknąwszy się z nimi przypadkiem, zdobywa się na energię, zostaje ich dostawcą i dobrze zarabia. Ale potem, gdy już sprowadzili się Niemcy, pozwala im wydrzeć sobie z przed nosa zarobek.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 15-go grudnia 1920 r.

— **BACZNOŚĆ!** Bracia Górnoślązacy! Zwracamy szczególną uwagę na „Obwieszczenie” Sekretariatu Jen. Związku Polaków. Niech nikt nie zaniedbuje swoich obowiązków. Redakcja.

— **Do Czytelników.** W dzisiejszym numerze, zaczęliśmy drukować zajmującą i pouczającą powieść Bolesława Prusa p. t. „Placówka”. Autor opisuje w niej usiłowania kolonizacyjne Niemców, i los polskiego gospodarza, który pomimo licznych nieszczęść wytrwał na swojej placówce i nie sprzedał swego gruntu Niemcom.

W dzisiejszym numerze podajemy wstępną przedmowę, właściwa powieść zacznie się dopiero w następnym numerze. Szan. Czytelnicy zechcą zwrócić uwagę na niniejszą powieść.

— **Zima zawitała na dobre do nas.** Od kilku dni panuje dość silny mróz, a w zeszły czwartek zaczął padać obficie śnieg, który pokrył pola białym całunem. Mamy więc prawdziwe powiatrze gwiazdkowe.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Olsztynie,** odbędzie się dnia 19 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu w hotelu „International” (dawniej Reichshof) Olsztyn ul. Dworcowa 87. O przybycie wszystkich członków jak i gości uprasza Zarząd.

— **Wypadki w Olsztynie.** Aresztowano tu Brunona Gehrmana robotnika, za usiłowane włamanie do tutejszego konsumu. Złodzieja spostrzegł pierwszy, dyrektor konsumu Olszewski. — Kupcowi Ryszardowi Büchner, skradziono w poczekalni kolejowej w Olsztynie wszystkie rzeczy wartości 370 mk. — Żonie robotnika Emili Kewitz skradziono bielezną wartość 200 mk. — Aresztowano kupca Adolfa Reschke który uciekł z restauracji nie zapłaciwszy rachunku. — Dnia 12 b. m. usiłovali złodzieje włamać się do składu kupca Herrmana przy Roonstrasse, zostali jednak przez członków policji spłoszeni.

\* **Mikołajki.** Aresztowano tu pewnego właściciela, który usiłował wóz zboża puścić na szynbunek. Zboże zaraz zarekwirowano.

\* **Reszel.** Na majątku Bischoff skradli złodzieje nocą dwa konie zaprzęgowe, wózek, dwa uprzęgi z okuciem srebrnym i jedną derkę futrzaną.

Zniknęła tu bez śladu żona robotnika Borkowskiego ze Skatnik. Osoba była słabą na umyśle i znajdowała się jakiś czas w zakładzie dla obłąkanych. Przypuszczają, że trafiło się jej nieszczęście.

\* **Frankowo pow. reszelski.** Jak nam donoszą usiłowano dokonać morderstwa na bezdzietnych małżonkach nazwiskiem Strehl. Sprawcą był pewien młody człowiek, który się podał jako daleki krewny i potem napadł kolejno na małżonków z rewolwerem w ręku. Przedtem dowiadywał się ów zbrodniarz o stosunki majątkowe obu małżonków. Złoczyńca uciekł bez śladu.

— **Kwidzyn.** Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową”, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji” znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: od godz. 9—12 przed poł. i 3—5 po poł.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszego biura związkowego, w którym napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurze „Agencji prasowej” stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety Polskiej”, kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszym biurze, a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty. Sekretarz Generalny Związku Polaków.

Obmyślał zawczasu, że trzeba zamki w stajni opatrzyć, górkę od rzeczki plotem odgradzić, — ale robotę z dnia na dzień odkłada, a przez to kradną mu konie i tonie mu dziecko.

Jak wielu chłopów dawniejszego pokolenia, jest on podejrzliwy, nie dowierza w niczem „ślachcie”, ale też otoczony jest najniebezpieczniejszymi przedstawicielami stanu ziemiańskiego. Dziedzic — pustak, lekkoduch, który wśród tańca i zabawy, bez żalu sprzedaje żydowi, a właściwie Niemcom, stare gniazdo rodzinne; żona tego — dama znudzona wsią, nie rozumiejąca zupełnie jej życia i potrzeb; nawet młody szwagierek pański — śmieszna figura, z pojęciami niby to demokratycznymi, ale błaznowaty i głupi. Jest proboszcz, człowiek zacny i dobry, ale dopiero wielkiego nieszczęścia trzeba było, żeby po raz pierwszy „na progu spalonej chaty siedział nędzny, płaczący chłop w objęciach eleganckiego księdza...”

Ile prawdy, ile bólu w tych obrazkach stosunku ludzi wyższego stanu do chłopca!

Ma Ślimak i wiele innych wad. Jest skąpy, sobkowany, popędliwy; przy sposobności za koinierz nie wylewa. Wreszcie jest to prostak, który przy niezastępych jeszcze zwłokach żony przyjmując swaty z inną kobietą...

Nie chcielibyśmy — powtarzamy — żeby takich Ślimaków było wielu! A jednak...

A jednak nawet przy tylu wadach ten Ślimak posiada jedną ogromną zaletę, która czyni go zwycięzcą w walce z Niemcami: ma on wielkie przywiązanie do swojej ziemi.

— „To przecie moja ziemia, siedzieliśmy tu z dziada pradziada — mówi do kolonisty, kuszącego go wysoką ceną. — Jaby mi się przyszło wyprowadzić z chałupy, gdyby mi się przyszło wyprowadzić z chałupy...”

I dopiero okropne nieszczęścia i klęski, wynikłe

\* **Sztum.** Sekretariat obwodowy Związku Polaków na Powiśle rozpocznie urzędowanie swoje z dniem 1. stycznia n. r. w Sztumie. Sekretarz Jeneralny.

\* **Ragneta.** Zdarzyło się tutaj nieszczęście z zapalaczem od granatu. Sześcioletni synek nauczyciela Podewskiego, znalazł przy wieży wodociągowej zapalacz od ręcznego granatu, który wziął ze sobą do domu i zaczął się nim bawić. Nagle eksplodował zapalacz i rozerwał chłopcu prawą rękę, którą w szpitalu musiano odjąć zupełnie. Jego trochę starsza siostra, zraniona została poważnie w twarz. Ostrzegamy raz jeszcze wszystkich przed nieostrożnym obchodzeniem się ze znajdującą bronią lub częściami granatów.

\* **Labiewo.** Domostwo gospodarza Kohlpa, zniszczone zostało przez ogień. W domu tym mieszkało trzy rodziny, między nimi biedna wdowa z siedmiorgiem dzieci. Wszyscy ci mieszkańcy stracili naraz swoje mienie i dach nad głową.

\* **Tolkmit.** Wybuchł tutaj ogień i spłonęły budynki gospodarze wdowy Kuhn. Dom mieszkalny został uratowany. Spaliło się jednak pięć sztuk bydła, sześć koni i kilka świń, nadto zapasy zboża i różne przedmioty.

\* **Gdańsk.** Wciąż jeszcze wydarzają się w Gdańsku wypadki zaczepiania Polaków przez Niemców. Otóż w zeszły czwartek przed południem zaczęło kilku Niemców żołnierza i szofera polskiego, którzy z samochodem czekali przed Bankiem Związku Spółek Zarobkowych przy Heumarkt, obrzucając ich stekiem obelg i grożąc że gdy się wszyscy Polacy do 20 bm. nie wyniosą z Gdańska, nastąpi gwałtowne wypędzenie ich. Policjant, stojący opodal na narożniku, nie zaprotestował, lecz spokojnie przypatrywał się tej scenie. Niech żyje kultura pruska!

\* **Nowy targ.** (Górny Palacynat). W bawarskiej fabryce materiałów wybuchowych nastąpiła eksplozja z nieznanymi dotąd powodów która wyrządziła olbrzymie szkody. Dotąd wydobyto z pod gruzów 3 zabitych, około 10 ciężko i 1000 lekko rannych.

\* **Poznań.** W dniach najbliższych otwarte zostanie w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego Muzeum Wojskowe. — Powstało przeważnie ze zbiorów dawniejszego Muzeum Hindenburga i obfituje w wiele cennych przedmiotów, odnoszących się do dziejów wojennych Polski, a zwłaszcza poznańskiej dzielnicy. Muzeum to wymaga jeszcze powiększenia zasobów i rozszerzenia ich w kierunku narodowym i wojenno-historycznym, tak, aby kiedyś stanowić mogło imponujący zbiór pamiątek, na które pokolenia przyszłe patrzałoby z dumą jako na obraz wielkopolskich walk o wolność i wyzwolenie.

\* **Warszawa.** Dziś o godz. 10. min. 30, w kościele Archikatedralnym św. Jana odbyło się zorganizowane staraniem specjalnego komitetu uczczenia gen. broni Józefa Hallera, uroczyste nabożeństwo, na które komitet zaprosił Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, Przedstawicieli Rządu, Sejmu itp. Po nabożeństwie, w sali ratuszowej odbyło się wręczenie generałowi Hallerowi szabl honor. na pamiątkę obrony Warszawy.

\* **Warszawa.** Onegdaj zaarrestowano na dworcu warszawsko-wiedeńskim w Warszawie pewnego Dawida Livię; miał on przy sobie 492 000 rubli sowieckich oraz pół miliona rubli kiereńskich. Posądza się Livię o propagandę komunistyczną na rzecz Rosji sowieckiej; przemawia za tem kilka dokumentów, które u niego znaleziono.

\* **Sosnowice.** Komitet Plebiscytowy w Sosnowcu postawił na miejscowym cmentarzu pomnik dla Górnoszlązaków poległych w walce z Niemcami w czasie powstania na Górnym Śląsku, a pochowanych na cmentarzu sosnowieckim. W niedzielę 18-go grudnia br. odbędzie się odsłonięcie pomnika. Spodziewany jest liczny udział publiczności z Sosnowca i z

z sąsiedztwa z Niemcami, złamały tego twardego chłopca. Zrozpaczony, po raz pierwszy powiedział: Sprzedam!

Ala oto w tej stanowczej chwili zjawia się Ślimakowa; chora śmiertelnie, w gorączce i potężnymi słowami zaklina go, żeby gruntu Niemcom nie sprzedawał.

— „Słuchaj! — mówiła w gorączkowym rozdrażnieniu. — Ino sprzedasz, Pan Bóg przeklnie ciebie i chłopaka. Ten łód załamał się pod tobą, jeśli nie wyrzekniesz się dyabelskich myśli... Ja po śmierci nie dam ci spokoju... Nigdy nie zaśnieś, bo choćbyś zasnął, wstanę z grobu i oczy będę ci odmykała.

Jak sprzedasz grunt, nie przelkniesz Najświętszego Sakramentu, bo uwłóżnie ci w gardle, albo rozleje ci się krwią...

Gdzie stąpisz, trawę ci spali pod nogami... Na kogo spojrzysz, rzucisz urok i spotka go wielkie nieszczęście.

Ślimak, przerażony, przysięga, że nie odda gruntu i Niemców przepędza. Zwycięstwo okupił zupełną ruiną swego niedawnego szczęścia, — ale utrzymuje się na placówce i wieś całą od zalewu niemieckiego ocala.

Obok głównych postaci Ślimaka i Ślimakowej, występuje mnóstwo innych, składających się na pełny, niezmiernie żywy i barwny obraz życia wsi polskiej.

Oto rodzina Ślimaka: łobuzowaty Jędrak i delikatny, dziwnie przeczulony Stasiek. Oto domownicy jego: pracowita Magda, parobek Owczarz — nędzarz i myśliciel; oto stara pijaczka Sobieska i głupia Zośka podpalaczka.

A dalej kilku sąsiadów: bogacz Grzyb i syn jego — pierwszy złodziej i hulaka w okolicy, sołtys Grochowski; wreszcie nieodłączny od wsi naszej

Górnego Śląska. Przyjadą także delegaci Sejmu i Rządu.

\* **Bytom.** W Harlein pod Bytomiem skonfiskowano niejakiemu Kandzie 11 rewolwerów i mnóstwo amunicji. Kanda jest osławionym niemieckim bojowcem. W Charszowie w pobliżu Bytomia znaleziono podczas rewizji w jednym ze sklepów 25 rewolwerów, wielką ilość amunicji i 13 węży gumowych. Charszów słynie jako siedziba niemieckich bojówek.

\* **Opole.** Na wiecu w Starym Popielowie (pow. opolski) zapadła uchwała, domagająca się przysłania nauczycieli polskich, gdyż wykład języka ojczystego, odbywany przez nauczycieli innej narodowości jest niewystarczający i częstokroć nawet szkodliwy.

\* **Zabrze.** Nowy niemiecki skład broni w Zabrze Wojska koalicyjne przeprowadziły rewizję w pewnym domu przy ul. Bielszowickiej. W stajni w ukryciu znaleziono 20 nowych karabinów i 10 tys. naboju. Broń i amunicja były własnością pewnego znanego niemieckiego bojowca.

\* **Bogumin.** Odbyło się tu w obecności około 100 nauczycieli polskich z pod zaboru czeskiego pierwsze zgromadzenie polskiego nauczycielstwa. Na zgromadzeniu tem polscy nauczyciele domagali się wznowienia polskich szkół pod zaborem czeskim według stanu z 17 br., autonomii dla polskich szkół, prowadzenia metryk w języku polskim. Żądano również, aby nabożeństwa dla dzieci polskich odbywały się w języku polskim. Wniesiono też protest przeciwko zapisywaniu dzieci polskich do kościoła czeskiego.

## Obwieszczenie.

### Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą. Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International“ do sekretarza obwodowego na Warmię p. Baczewskiego, albo w Sztumie do p. Jana Nałęcza, sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

## Co słychać w Niemczech.

### Bawaria przeciw bolszewikom

Monachjum. Rząd bawarski, wrogo usposobiony względem bolszewików, zakazał im opuszczenia obozów koncentracyjnych bez uprzedniego zezwolenia. Używanie jeńców bolszewickich do robót publicznych surowo wzbronione.

### Plany nowego przewrotu.

Hamburg. »Hamburger Echo« z 1. grudnia, przedrukowuje list członka wojskowej reakcyjnej organizacji „Orgesch“ do jednego z członków tej organizacji. W liście tym, datowanym z Elnum, wspomina on o szerokich przygotowaniach, jakie organizacja ta czyni dla przygotowania ostatecznego celu wprowadzenia monarchji i obalenia republiki. Daje tam pewne pouczenie, jak się członkowie mają zachować w razie przewrotu. W liście tym znajdujemy następujący ustęp: „Główna praca przygotowawcza jest już dokonana. W najbliższym czasie pomoc bardzo wybitnych ludzi jest bardzo konieczna, ażeby móc dalej poprowadzić. Obecnie idzie tylko o okres czasu miesięcy“.

Żyd Josel, szynkarz, faktor i potajemny protektor złodziej.

W przeciwstawieniu do tego światka polskiego widzimy gromadę przybyszów niemieckich. Nie są oni źli: owszem, widzimy tam ludzi dzielnych, oświeconych, umiejących pracować, i to pracować w gromadzie; są nawet dobrzy, w potrzebie uczynni; ale są strasznie obcy i groźni własną swoją wyższością.

»Te spokojne Niemcy, jak wichry, obaliły Ślimakowi całe gospodarstwo, całe szczęście, całą pracę życia. Nie złego zarzucić im nie można, a przecie już że zubożyli, chatę mu opustoszyli samem swoim sąsiedztwem, jak dym wydobywa się z cegielni i suzy ziela, tak ich kolonia dymią nieszczęściem, gubiąc ludzi i stworzenia.«

Borykanie się z tem nieszczęsnym sąsiedztwem wypełnia główną część »Placówki.«

Jak w wielu innych utworach Prusa, tak i w »Placówce«, obok miejsc niesłychanie rzewnych, obok ustępów głęboko poważnych i serdecznym bólem tchnących, spotykamy mnóstwo perł nieocenionego humoru, mnóstwo dowcipów i uwag, podnoszących znakomicie pocztyność tej pięknej i prawdziwie społecznej powieści. Poprzez żart i śmiech czuć w niej na każdym kroku wielką miłość Prusa dla ludu i wielką troskę obywatelską o los tych chłopskich placówek, wystawionych na groźną a niebezpieczną walkę z chciwymi wiecznie na naszą ziemię Niemcami.

M. Brzeziński.

Warszawa, 20 czerwca 1904 r.

## Wielkie wydatki na armję.

Gazeta lewych socjalistów niemieckich »Frühzeit« powiada, że 100 tysięcy niemieckiego wojska, które wolno odcienie Niemcom: trzymać, kosztuje Państwo rocznie okrago 5 miliardów marek rocznie, to znaczy, że na żołnierza przypada 50 tysięcy marek w przecięciu rocznie. To jest strasznie marnotrawstwem pieniędzy. Pokazuje się, że na to małe wojsko przypada samych oficerów i podoficerów 21 627 osób, czyli więcej, niż piąta część. Wśród oficerów, których jest 4000, mieści się 123 pułkowników i 54 generałów. Na co rząd niemiecki trzyma tylu oficerów? Na to jedynie, że się gotuje do nowej wojny. A gdy będą oficerowie pod ręką, to się i wojsko znajdzie.

Ot — dlaczego rząd niemiecki wydaje tak wielkie pieniądze na wojsko.

## Ukaranie oporu niemieckiego.

Cuxhafen. W koszarach tutejszych oficerowie koalicyjni poszukiwali broni. Załoga niemiecka stawiała opór. Z tego powodu koalicyja wystąpiła do rządu niemieckiego notę, w której zagroziła, że jeżeli raz jeszcze się wypadki takie powtórzą, Cuxhafen będzie bez wszystkiego przez koalicyję okupowane. Opór niemiecki musi być ukarany.

## Brak zboża w Niemczech.

Według urzędowych zestawień jest rezultat żniw w Niemczech tego roku bardzo niekorzystny. Jak podaje kierownik wydziału zbożowego Rzeszy niemieckiej, mogą się Niemcy spodziewać co najwyżej 7 milionów ton zboża chlebowego. Niedobór powiększy się wskutek uchwały komisji żywnościowej o deputatach służby folwarcznej i dopuszczenie ich do wolnego obrotu. Odbiera to ogólnej gospodarce około 500 tysięcy ton zboża. Niemcy będą musiały sprowadzić w tym roku około 2 miliony ton zboża, wartości około 10 miliardów marek niemieckich.

## Krowy niemieckie dla Francji.

Jak wiadomo, zobowiązali się Niemcy w traktacie pokojowym, oddać Francji jako odszkodowanie za zniszczenie gospodarstw w północnej Francji 1 000 000 krow. Oddali jednak dotychczas tylko 200 000. Wskutek tego zwróciły się związki niewiast w Francji do posłów żeńskich w parlamencie niemieckim z żądaniem, aby użyły swego wpływu, by Niemcy krowy oddali, ze względu na straszną biedę, jaka wskutek rabunkowej gospodarki niemieckiej we Francji północnej panuje.

## Ze świata.

### Spustoszenia bolszewików.

Donoszą z Petersburga: Spalono i zniszczono wielkie gmachy dawnej rady państwa oraz archiwum b. senatu. Liczne dokumenty historyczne, jak np.: akty abdykacji b. cesarza Mikołaja II. i w. księcia Michala Aleksandrowicza, spłonęły.

### Socjalizacja kopalń czeskich.

(E. Expr.) „Tribuna“ donosi, że katolickie stronnictwo oświadczyło się za socjalizacją kopalń. W sejmie czeskim znaczną większością głosów zapadła uchwała przeprowadzenia tej socjalizacji.

### Demonstracje w Wiedniu.

Wiedeń. (East Express) Dziś wieczór kilka tysięcy strajkujących urzędników urządziło pochód demonstracyjny przez miasto. W czasie demonstracji obrzucili demonstranci kamieniami automobil francuskiego generała Alliera, którego żonę zraniono w oko.

### Zabużenia w senacie rumuńskim.

Bukareszt. Na wczorajszym posiedzeniu dokonano zamachu bombami. Zabito biskupa Radu oraz ministra Groceanu, zraniono zaś ciężko dwóch biskupów, dwóch senatorów, jednego ministra oraz jednego generała.

### Z Irlandji.

Horsea. Widoki pokoju i zawieszenia broni z Irlandji znacznie się polepszyły i jest nadzieja, że pokój nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Przyczyniła się bardzo do tego przemowa premiera w Izbie niższej i oświadczenie Hendersona po powrocie z Dublinu, gdzie bawił na czele pokojowej misji robotniczej. Henderson spotka się prawdopodobnie jeszcze w tej sprawie dziś lub jutro z Lloyd-Georgiem

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Od 15. do 25. grudnia

przyjmuje każdy listowy abonament na

## Gazetę Olsztyńską na I. kwartał 1921

„Gazeta Olsztyńska“ wychodzić będzie od Nowego Roku codziennie i kosztuje 9 mk.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzy oddać listowemu lub na pocztę.

Ich bestelle hiermit für das I. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

## „Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

# H. Henschel Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork.

 Polecam po najtańszych cenach: **Konfekcję damską,** 

kolorowe płaszcze damskie o 120 mk., kostjumy od 170 mk. do najeleganciejszych, jedwab pluszowy, płaszcze krimerkowe i astrachan. Eleganckie garnitury futrzane.

Wielki zapas dobrych firanek nicianych i tiulowych od 13<sup>50</sup> mk.

Materje na fartuchy w dobrej jakości od 21—30 mk. Inlety 130 cm. szerokie od 58—68 mk. Inlety 80 cm. szerokie 21, 24, 27, 33 i 39 mk.



Powłoki w każdej cenie, bardzo dobry towar. Linony i damasty 80 cm. szerokie stosowne na powłoki. Barchan na koszule i halki. Welur i trykoty.

Tiulowe nakrycia na łóżka, białe i kolorowe deki wafłowe w każdej cenie.

Wielki wybór fartuchów kolorowych.

Dobre koszule damskie od 35 mk.

Materje na suknie i bluzki z czystej wełny i bawełny

 Oprócz tego materje jedwabne i crepe de china we wszelkich modnych kolorach. Wielki wybór materji na ubrania i spodnie, czarne sukna i kamgarny na surduty. Pozatem materje eskimo i na ulstry bardzo tanio. 

Ubrania męskie, ulstry, konfekcja dla dzieci.

Bawełna do przedzenia tanio!

Każdy zakup w moim interesie daje największą oszczędność.

# H. Henschel Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork.

Potrzebny zaraz samotny

**urzędnik gospodarczy**  
pod dyspozycję na zastępstwo. — Zgłosz. przyjmuje  
Michorowo, p. Pestlin Kr. Stuhm.

**Gospodarza—robotnika**  
z 3—4 szarwarkami na osobny folwark przyjmie od  
1-go stycznia 1921 r.  
Dom Hohendorf p. Stuhm.

**Nowa sypialka**  
(orzechowa) i urządzenie kuchenne jest na sprzedaż  
A. KÜNZEL, Dworcowa 93



**Kochanym Czytelnikom**

podaję do wiadomości, że niedługo rozpocznę gadać o różnych wesołych przygodach jakie spotkały mnie przy wojsku. Dlatego też, niechaj nikt nie zapomni, zapisać od Nowego Roku

„GAZETĘ OLSZTYNSKĄ“

na nowy kwartał.

KUBA Z POD WARTEMBORKA.

**Bardzo korzystnie:**

mydło toaletowe	szf. 2 <sup>50</sup>
mydło kwiatowe	„ 2 <sup>95</sup>
mydło maślanekowe	„ 3 <sup>95</sup>
baferje do lampek elektr.	2 <sup>95</sup>

**95 Pfennig-Bazar**  
Magazyn sprzętów domowych i kuchennych

LEO LANDSHUT,  
Rynek 32/33. Telefon 124.

Odsprzedający otrzymają 10 procent rabatu.

**Moje gospodarstwo**

45 morgów pszennej ziemi, kompletnie żywy i martwy inwentarz, mam zamiar sprzedać

Alojzy Schwarz, Trzciano  
(Honigfelde p. Stuhm W.-Pr.)

**MOJA OLEJNIA**

jest w soboty w biegu.

Chrzanowski, Passargenmühle  
poczta Stabigotter.

**Ciężki wóz roboczy**

na parę koni na sprzedaż.

Wiktor Langowski, Kalborno.

**Las świerkowy**

wielkości ca 16 mórg zaraz do sprzedania.

Cena według umowy. — Zgłoszenia uprasza

Gottlieb Labusch, Haasenberg  
Post Raschung Kr. Ortelsburg.

Dobre **Cygary** i tanie

**cygara, papierosy,  
tabaki do palenia**

Kownoerka I. do zażywania 1/4 funta 4 marki.

Najlepszą tabakę do żucia. — Fajki każdego rodzaju poleca:

GABELMANN nast., OLSZTYN  
ul. Klebarska nr. 1.

**Kalendarze ścienne**

**BLOCZKI**

polskie i niemieckie

poleca:

Księgarnia J. Pieniężnej

